Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 26. Nowe, sobota 30 czerwca 1928 r. Rok V.

ODEZWA.

Tow. św. Wincentego a Paulo

(Opieka nad biednemi)

urządza w niedzielę, dnia 1-go lipca 1928 r. w ogrodzie i na sali p. Borkowskiego

Bazar

na biedne i nieszczęśliwe naszego miasta.

Wszystkich życzliwych Obywateli bardzo proszę o liczne przybycie i poparcie.

Nowe, dnia 23 czerwca 1928 r.

Jabłoński
burmistrz.

Polsko-jugosłowiański traktat przyjaźni.

Dokonana w Białogrodzie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu przyjaźni, zawartego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a królestwem S. H. S., znalazła pełny wyraz swego znaczenia w całej prasie jugosłowiańskiej. Słusznie podniosła „Samouprawa" w toku dłuższych wywodów, że pakt ten nie jest żadną sensacją, polityczno-międzynarodową, bo nie stwarza nic nowego, nie buduje nic, coby przedtem nie istniało. W rzeczywistości formułuje tylko to, co między Polską a nami od wieków istniało, ale co mogło się zamanifestować jedynie od chwili wskrzeszenia polskiej niezależności państwowej i naszego zjednoczenia. Innemi słowy pakt stworzył tylko międzynarodowo prawny fundament dla uczuć przyjaźni i solidarności interesów zewnętrznych, jakie istnieją pomiędzy dwoma narodami słowiańskiemi i dwoma słowiańskiemi państwami. Pakt przyjaźni ujmuje wyłącznie i jedynie rzeczy, które się same przez się rozumieją w stosunkach między Polską a naszem królestwem.

Nawiązując do pogłosek, związanych z rzymską podróżą p. Zaleskiego, „Polityka" w artykule o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych powiada: „Aby usunąć te intrygi, o ile one dotyczą stosunków między nami a Polską, p. Zaleski prosił nasz rząd, żeby jaknajprędzej została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu. Ze względu na to obecna wymiana posiada ważne znaczenie dla rozwoju naszych stosunków z zagranicą, a w szczególności z Polską".

Białogrodzkie „Vreme" pisze: „Przez ten akt potwierdzona została naturalna przyjaźń naszych państw, wypływająca z podobieństwa pełnej cierpienia przeszłości, z pokrewieństwa rasowego i ze zbieżności chwili naszego wyzwolenia. Wskutek tej naturalnej przyjaźni, położenia geograficznego i historji obu narodów, Polska i nasze państwa wstąpiły po wojnie na jedną i tę samą główną linję polityki międzynarodowej. Obydwa państwa bronią zachowania umów, widząc w nich gwarancję sprawiedliwego stanu rzeczy w Europie, obydwa państwa w najaktywniejszy sposób pracują w kierunku utrwalenia pokoju i międzynarodowej współpracy. Dotychczasowa współpraca naszych państw w kierunku konsolidacji pokoju otrzymuje obecnie urzędowe potwierdzenie.

„Vreme" zamieszcza wywiad z polskim charge d'affaires p. Kwapiszewskim, który mówi między innemi: „Nasze państwa, prócz tego iż stoją na wspólnym gruncie politycznym utrzymania istniejących umów, mają szerokie pole ekonomicznej i kulturalnej współpracy. Obok współpracy politycznej musimy pielęgnować coraz to bardziej się zacieśniające węzły gospodarcze.

Dziennik „Reč" w artykule o handlu polskim na Wschodzie stwierdza wzrost polskiego wywozu do Jugosławji. W latach 1924 i 1925 wywóz ten wyrażał się w kwocie 3 miljonów zł, w roku 1926 wynosił 6.3 milj. a w r. 1927 doszedł do 11.4 miljonów. Do Jugosławji z Polski wywożone są głównie tekstylja, żelazo i maszyny.

„Samouprawa" umieściła obszerny artykuł historyczny i literacki, w którym czytamy, „że pakt ten nie jest tylko aktem dyplomatycznym i owocem konjunktury politycznej, lecz jest urzędową sankcją starej tradycji, która znalazła wiele ech w polskiej i jugosłowiańskiej literaturze". Autor artykułu przytacza przykłady, poczynając od Kadłubka aż do Sadyka Paszy Czajkowskiego, T. T. Jeża, Tadeusza Micińskiego, Tetmajera oraz jak i Żeromskiego.

Z.

Rozmaitości.

OBYCZAJE I OBRZĘDY LUDOWE W RUMUNJI.

Rumunja należy do tych krajów europejskich, w którym zachowały się jeszcze w całej swej czystości oryginalne obyczaje i obrzędy ludowe, towarzyszące chowaniu zmarłych. Istnieją one oczywiście wśród chłopów, który stoją na tak niskim stopniu kultury, iż zaledwo 20 proc. z nich umie czytać i pisać. Chłop rumuński jest w całem tego słowa znaczeniu dzieckiem natury; wszystkiem rządzą według jego wierzeń i przesądów złe i dobre duchy, które gnieżdżą się wszędzie.

Dusza zmarłego nie opuszcza tak prędko domostwa, w którem on żył i pozostaje około 40 dni pod dachem dawnej siedziby, a ulubionem jej miejscem pobytu jest pono rynna. Bardzo rozpowszechniony jest zwyczaj „upiększenia" trupa. Policzki i wargi naciera się karminem, brwy podrysowuje i przyciemnia węglem; w braku różu i szminki nakłada się na policzki i wargi wycięte odpowiednio kawałki czerwonej materji. Tak upiększonego do ostatniej podróży trupa wkłada się do trumny, która zostaje otwartą, aż do chwili złożenia jej w grobie. Ceremonje żałobne trwają 40 dni z przerwami. Na grobie zmarłego stawia się prymitywną lampkę olejną, oraz t. zw. „coliva" — placek przeznaczony dla pokrzepienia zmarłego. Stypy nie znają w Rumunji, ale bezpośrednio po powrocie z cmentarza wydziela się między obecnych małe miseczki z kapustą i miedziaki. Miseczki po opróżnieniu wtyka się na kółku w parkanie i tak zostają one na 24 godziny, poczem chowa się je starannie w spichrzu.

Lud w Rumunji wierzy też powszechnie w istnienie wampirów, które wciskają się w nocy przez szczeliny w drzwiach lub przez dziurkę od klucza do chaty i wysysają krew z ludzi. Ulubionem siedliskiem i kryjówką wampirów są trupki małych dzieci. Aby zapobiec wydostaniu się wampira na świat uciekają się wieśniacy rumuńscy do następujących środków: wszystkie utwory ciała, oczy, usta, nozdrza i t. d. zalepia się i zatyka gliną, w czaszkę wbija się kilka noży i ostrych klinów. Teraz według wierzeń ludowych wampir jest już zabity i niema obawy, aby mógł wydostać się nazewnątrz.

Dziwaczne są też obyczaje i obrządki spełniane przy narodzinach dziecka. Po porodzie — siennik na którym leżała położnica, musi być spalony. Co prawda nie ze względu na higienę, lecz z obawy przed demonami i złymi duchami, które mogły się schować w sienniku. Nowonarodzonemu zagrażają też różne niebezpieczeństwa ze strony złych duchów, czarownic, wampirów. Aby odczynić uroki i zażegnać grożące zło, ojciec kładzie noworodkowi na główkę czepeczek z czerwoną wstążką, na szyję amulety, na czole zaś maluje rozbioną czarną farbą dużą plamę w kształcie koła. Teraz dziecko jest już zabezpieczone i złe duchy nie mogą mu już nic złego uczynić. Przesądy, zabobony i niektóre obrzędy wieśniaków rumuńskich przypominają swą formą i treścią obrzędy żałobne np. praktykowane w dawnym Egipcie Faraonów. Tak np. wiara w to, że dusza zmarłego przez 40 dni przebywa jeszcze pod dachem jego ziemskiej siedziby, przypomina do złudzenia rytuał pogrzebowy egipski.

JAZZ-BANDOWY DANCING U ESKIMOSÓW.

Znany lotnik amerykański Wilkins, zamierzający Wilkins, zamierzający udać się w towarzystwie porucznika Ilsena do bieguna północnego, zmuszony był, jak wiadomo, zatrzymać się na dłuższy postój w Green-Harboor na Szpicbergu. Z nudów, a może i z namiętności do tańca poczęli obaj awjatorzy wtajemniczać Eskimosów w sztukę charlestona i blackbottoma, co wzbudziło w tubylcach tak szalony zachwyt, że wzięli się oni bezzwłocznie do budowania specjalnej szopy drewnianej, która będzie najbardziej na północ wysuniętym dancingiem. Mało tego! Uprosili kapitana Wilkinsa, by przysłał im ze Szwecji, dokąd się udał przed kilku tygodniami, wszystkie instrumenty, należące do oryginalnej orkiestry jazz-bandowej.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Glad Therefore urodził się nad brzegami Tweed'u [Szkocja]; jest to człowiek oszczędny, który się wzdraga przed wydaniem napróżno choćby pół pensa. To też gdy Glad otrzymuje list nieofrankowany od swego przyjaciela równie oszczędnego jak on, serce go boli, gdy musi dopłacić dwa pensy.

Tego poranku Glad był bardziej zmartwiony niż zwykle, gdy, opłaciwszy znowu list od przyjaciela, przeczytał te trzy słowa: „Czuję się dobrze. George". Glad Therefore myślał długo nad tą sprawą. Nie można było przecież zostawić listu bez odpowiedzi. Wreszcie kupił dużą, mocną skrzynkę drewnianą, napełnił ją staremi gazetami i wysłał pod adresem George'a. George, zręcony pięknym wyglądem i objętością przesyłki, zapłacił chętnie 5 szylingów za porto i odwózkę do domu. Po odbiciu skrzynki, wyjęciu papierów, znalazł na dnie ciężki, duży kamień i list treści następującej:

„Kochany George, spadł mi z serca ten ciężar po otrzymaniu twego listu".

[„Puck".].

REKORDY SKNERSTWA.

Przyjaciele gawędzą w fumoirze pociągu pośpiesznego, pędzącego z Londynu do Glasgow. Tematem rozmowy — skąpstwo.

— Znałem, mówi jeden z nich, pewnego kupca z Birminghamu, który zatykał kałamarz między jednem umoczeniem pióra a drugiem, aby atrament nie parował ...

— Jeden z przyjaciół mego ojca, rzecze drugi, zatrzymywał na noc zegary, aby się wskazówki nie zużywały

— Mój kuzyn, starszy już człowiek, wtrąca trzeci, przestał czytać gazety, aby nie zużywać binokli.

[Jack O'Lantern].

SYRENI ŚPIEW OSTRYG.

Jeszcze jedna piękna legenda została odarta ze wszelkiej poezji ... Uczeni, dokonywujący w Karolinie Północnej doświadczeń z radjotelegrafem podmorskim, przekonali się, że śpiew syreni — w bardzo oryginalnym rytmie utrzymany — istnieje rzeczywiście, ale że „primadonnami" są, niestety, tylko ... ostrygi, które chorem nucą godzinami całemi tęskne melodje. A więc, jak to było z Ulissesem?

WALKA CUKIERKÓW Z PAPIEROSAMI.

Na kongresie cukierników, odbytym w zeszłym tygodniu w Hull, wygłosił znany fabrykant czekolady Lazcuby obszerny referat, wykazując, że winę za kryzys w „słodkim" przemyśle ponoszą wyłącznie kobiety. Dawniej bowiem nie liczyły się one z wiotkością kibici, która nie idzie w parze z łakomstwem i nie były nałogowemi palaczkami papierosów odbierających chęć jedzenia cukierków. Pan Lazcuby jest zdania, że należy rozwinąć szeroką propagandę i wytłumaczyć paniom, że z dwojga złego wybiera się mniejsze, to jest słodycze, gdyż od nikotyny żółkną zęby, oddech staje się przykry, a co najważniejsza, cały organizm przedwcześnie ulega zniszczeniu.

Dz. godzin otwarcia i zamykania sklepów.

Dz. Ustaw R. P. nr. 38 pod poz. 364 zawiera rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 22. 3. b. r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Najważniejsze artykuły tegoż rozporządzenia podaję niniejszem do publicznej wiadomości.

Art. 1.

Czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów

i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych nie może w dni powszednie przekraczać 10 godzin na dobę.

Art. 2.

Jatki z mięsem, wędlinarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów, zajmujących się wyłączną lub przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych, mogą być otwarte w dni powszednie do 12 godzin na dobę.

Art. 3.

Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte w dni powszednie do 10 godzin na dobę, a w soboty i dni przedświąteczne do 12 godzin na dobę.

Art. 5.

Sprzedaż uliczna gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych może się odbywać w dni powszednie w godzinach od 7-mej do 23-ej, a sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów tylko w godzinach otwarcia sklepów (art. 1 i art. 8 ust. 1). Przez sprzedaż uliczną rozumieć należy sprzedaż dokonywaną na ulicach i placach z ruchomych miejsc sprzedaży, jak kosze, stoliki, skrzynki i t. p.

Art. 6.

Czas otwarcia we wszystkie dni w tygodniu jadłodajnie, jak restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, paszteciarnie, piwiarnie, winiarnie, miodarnie, garkuchnie, bary, kuchnie publiczne, bufety, szynki, traktjernie, karczmy, gospody oraz ruchome kuchnie uliczne, będzie określony w poszczególnych gminach miejskich i wiejskich przez władze, przewidziane w art. 10 niniejszego rozporządzenia, w zależności od kategorji przemysłowej i poszczególnych rodzajów tych jadłodajni oraz potrzeb miejscowych.

Wymieniona powyżej władza, może w szczególnych wypadkach zezwolić, o ile tego będą wymagały warunki miejscowe, na przedłużenie czasu otwarcia jadłodajni, opłacających świadectwa I i II kategorji, poza godziny, ustalone na podstawie przepisów poprzedniego ustępu niniejszego artykułu. Zezwolenia takie będą wydawane tylko indywidualnie i na okres czasu nie dłuższy od 1 roku.

Art. 7.

Przerwy, w czasie których sklepy i zakłady, objęte niniejszem rozporządzeniem będą zamknięte, wlicza się do godzin otwarcia tych sklepów i zakładów.

W gminach wiejskich władze, wymienione w art. 10 mogą wprowadzić przymusowe przerwy odpoczynkowe, nie wliczane do godzin otwarcia, w czasie których sklepy i zakłady, objęte niniejszem rozporządzeniem, za wyjątkiem jadłodajni, będą zamknięte.

Godziny zamykania sklepów i zakładów.

Art. 8.

Sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży za wyjątkiem zakładów, wymienionych w art. 5 i 6, mogą być otwarte najdłużej do godziny 19-tej.

W soboty i dni przedświąteczne sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży, wymienione w art. 2 niniejszego rozporządzenia, mogą być otwarte do godziny 20-tej, a zakłady fryzjerskie i kalotechniczne do godziny 21-ej.

W gminach wiejskich władza, przewidziana w art. 10, może zezwolić aby sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży, wymienione w artykule niniejszem, były otwarte w czasie od 1 kwietnia do 30-go września włącznie, do godz. 21-ej.

Art. 9.

W wigilję Bożego Narodzenia oraz w Wielką Sobotę sklepy, wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godz. 18-ej.

Określenie godzin otwierania i zamykania sklepów i zakładów.

Art. 11.

Godziny otwarcia wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży, znajdujących się w obrębie dworców kolejowych, jak: księgarnie kolejowe, sklepy tytoniowe i t. p., oraz zakładów fryzjerskich i bufetów kolejowych ustali osobne rozporządzenie Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Komunikacji, Pracy i Opieki Społecznej i Przemysłu i Handlu.

Art. 15.

Przepisy ustaw ochronnych w zakresie pracy pracowników najemnych, a w szczególności ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, nie zostają w niczem naruszone postanowieniami niniejszego rozporządzenia.

Postanowienia karne.

Art. 16.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia lub rozporządzeń, wydanych na jego podstawie ulegną karze grzywny do 2000 zł i karze aresztu do 6 tygodni, albo jednej z tych kar.

W razie powtórzenia przekroczeń, wymienionych w ustępie 1 niniejszego artykułu, w ciągu roku licząc od poprzedniego ukarania, **winny ulegnie karze bezwzględnego aresztu.**

Aż do czasu określenia godzin otwarcia i zamykania sklepów w tut. powiecie przez Starostwo, co niebawem nastąpi, na podstawie powyższego rozporządzenia, dotychczasowe godziny otwarcia i zamykania sklepów obowiązuje nadal.

Przekroczenia jednak będą karane w myśl nowych przepisów.

Nowe, dnia 20. 6. 1928 r.

Burmistrz.

Dot. zakazu pasania inwentarza w drzewostanach.

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 6. 27 r. (Dz. Kst. Nr. 57 poz. 504) zabrania się pasania inwentarza w kulturach i drzewostanach, które nie osiągnęły 3 metrów wysokości, o ile wiek ich nie przekroczył 15 lat.

Winni niezastosowania się do powyższego będą karani grzywną do 20 złotych za każdy poszczególny stwierdzony fakt pasania.

Nowe, dnia 20 czerwca 1928 r.

Burmistrz.

Ogłoszenie.

Nietrzeźwość. Kto w stanie nietrzeźwości wywołanej nadużyciem napojów alkoholowych, zachowaniem swojem daje powód do publicznego zgorszenia, a także kto w takim stanie nietrzeźwości znajduje się w miejscu publicznem bez względu na swoje zachowanie się podlega karze przewidzianej w art. 8 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. Ust. r. 20 Nr. 37 poz. 210), ogłoszona w Dz. Ust. 1922 r. Nr. 35 poz. 299 z uwzględnieniem zmian przewidzianych w ust. z dnia 27 stycznia 22 r. (Dz. Ust. Nr. 2 poz. 104).

Grzywna do 200 złotych lub areszt do miesiąca, w razie powtórzenia grzywna do 1000 złotych lub areszt do trzech miesięcy, lub areszt i grzywna jednocześnie.

Nowe, dnia 22 czerwca 1928 r.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

Wzywa się wszystkich posiadaczy psów, ażeby takowe zameldowali piśmiennie w biurze Magistratu do dnia 15 lipca 1928 r. Niezastosowanie się do powyższego ogłoszenia spowoduje karę porządkową.

Nowe, dnia 30 czerwca 1928 r.

Burmistrz.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo

urządza w niedzielę, dnia 1 lipca 1928 r. w ogrodzie p. Borkowskiego na biedne i nieszczęśliwe naszego miasta

BAZAR.

Początek koncertu (orkiestra wojskowa) o godzinie 3 i pół.

Własne bufety są dobrze zaopatrzone w smaczne przekąski, ciasta, cukierki itp., również w papierosy i napoje. Pomiędzy innemi niespodziankami prosi się skorzystać z koła szczęścia.

Kręglowanie i strzelanie do tarczy o premje.

Wieczorem na sali tańce.

Wszystkich Obywateli miasta i okolicy prosimy uprzejmie na ten tak wzniosły cel o jaknajliczniejsze przybycie na Bazar i popieranie nas różnemi datkami.

Wszelkie datki na ten cel przyjmuje się w plebanji.

Za Zarząd:

Ks. prob. Bartkowski.

Am Sonntag, den 1. Juli d. Jhs. nachm. 3½ Uhr veranstaltet der

St. Vincent-Verein

im Garten des Herrn Borkowski einen

BAZAR.

Militär-Konzert, Büfett, sowie verschiedene Ueberraschungen.

Der Reinertrag ist zur Unterstützung der Armen bestimmt. Wir bitten herzlichst um gütige Zusendung von Gaben jeglicher Art, welche wir sehr bedürfen.

Sämtliche Gaben werden im Pfarrhause angenommen.

St. Vincent-Verein.

Kolejka Twardagóra-Nowe.

Od 1-go czerwca 1928 r. kursuje pociąg kolejki w niedziele i święta jak następuje:

Odjazd z Nowego o godzinie 8⁴⁵

„ z Twardejgóry „ 9¹⁵

Ab 1. Juni 1928 verkehrt ein Zug der Kleinbahn an Sonn- und Feiertagen wie folgt:

Ab Nowe 8⁴⁵

Ab Twardagóra 9¹⁵

Zarząd.

We wtorek, dnia 26. czerwca 1928 r. o godzinie 1-szej w nocy zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż

ś. p.

Oton Meyert

przeżywszy lat 57.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona.

Nowe, dnia 29 czerwca 1928 r.

Pogrzeb odbył się w sobotę przed poł.

Am Dienstag, den 26. d. Mts. 1 Uhr nachts entschlief nach schwerem Leiden, versehen mit den heil. Sterbesakramenten, mein lieber Mann

Oton Meyert

im Alter von 57 Jahren.

Dieses zeigt tiefbetrübt an

Nowe, den 29. Juni 1928

Frau Jul. Meyert.

Die Beerdigung hat am Sonnabend vorm. stattgefunden.

Za nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego w dniu 25-go czerwca 1928 r. składamy wszystkim a szczególnie Tow. Harmonji

serdeczne podziękowanie.

Konrad Muzalewski z żoną Heleną z Podorzymskich.

Niniejszem ogłaszam, że mój

wykaz osobisty

zagubiłem i unieważniam go.

Grzegorz Janicki

Garbuzy 7.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 1 LIPCA 1928 r.



P. Jeliński, skaut polski odbywający obecnie podróż naokoło świata na samochodzie „Buick", zaopatrzonym w godła polskie ufundowanym przez Polonję Amerykańską, odwiedził miasto filmowe Hollywood. Na zdjęciu słynny aktor filmowy Lon Chaney wpisuje się do książki p. Jelińskiego.

Strzelcy Kaniowscy otrzymują chorągiew pułkową.



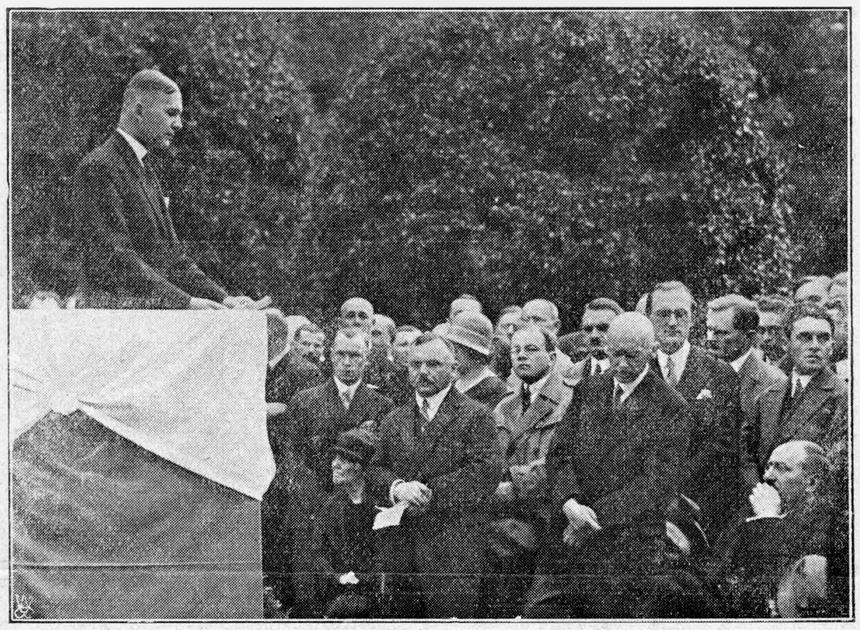
J. E. ks. biskup polowy Gall poświęca chorągiew pułku Strzelców Kaniowskich. Rodzicami chrzestnymi są: p. marszałkowa Piłsudska i p. prezydent miasta, Słomiński.



J. E. ks. biskup Bandurski, jeneralicja i przedstawiciele obcych armij słuchają Mszy Św na placu Zamkowym w Warszawie w dniu święta p. Strzelców Kaniowskich.

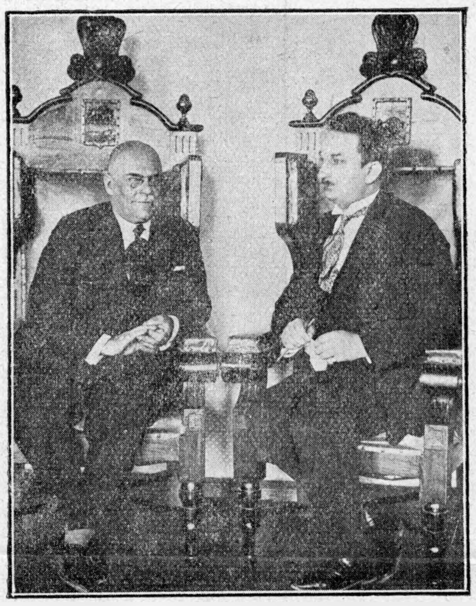
Odsłonięcie pomnika ku czci Stefana Żeromskiego w Nałęczowie.



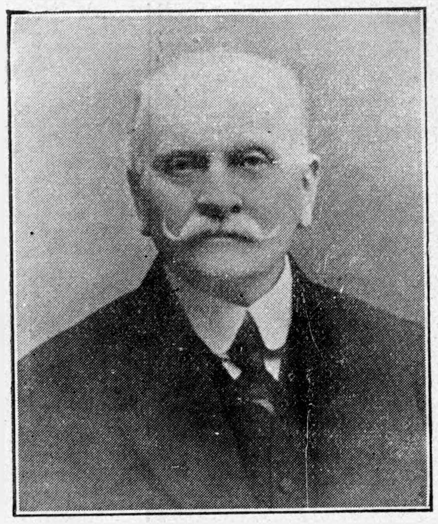


Pomnik Stefana Żeromskiego w Nałęczowie i jego twórca, Antoni Żurakowski. Z trybuny przemawia do zebranych znany poeta Juljan Ejsmond.

Z pobytu ministra Dobruckiego w Grodnie



P. minister konferuje ze starostą Robakiewiczem w starostwie.



Ś. p. Ludwik Marczewski, jeden z zasłużonych senjorów palestry warszawskiej, zmarł w czerwcu, przeżywszy lat 85.

Obrona przeciwgazowa.



Patrol sanitarny rusza na stanowisko podczas pokazu wojny gazowej.



P. Leon Klimecki, mianowany 1-ym sekretarzem poselstwa polskiego i kierownikiem konsulatu w Sofji.



Drużyna „Hazeny" gniazda sokolego przy ul. Skierniewickiej w Warszawie



Otwarcie przystani Yacht-Klubu Warszawskiego.

Z TEATRÓW PARYSKICH



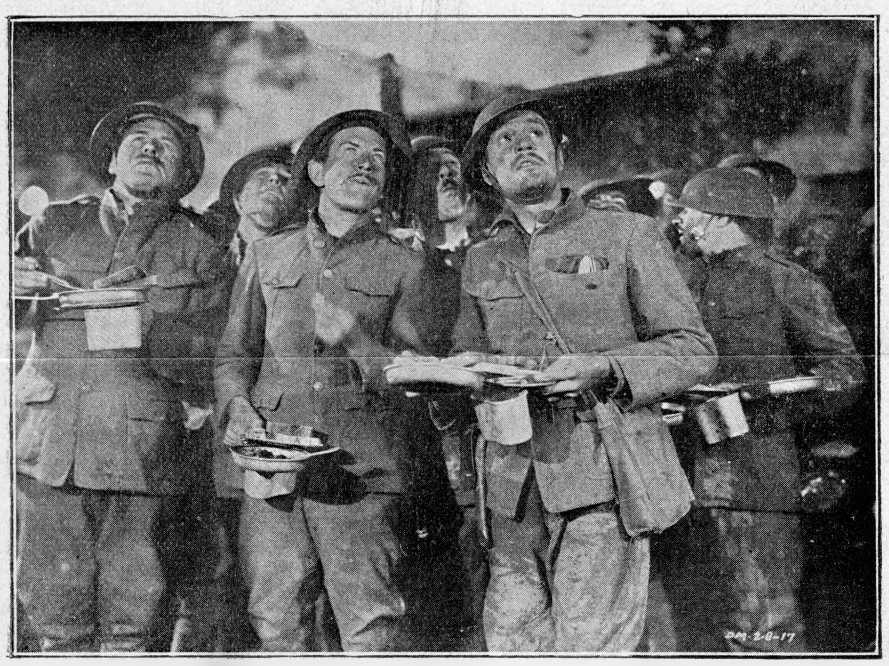
„Broadway" Dunningsa i Abbota na scenie Teatru Polskiego w Warszawie. Wykonawcy ról głównych, pp. Modzelewska i Wesołowski.



Znana gwiazda filmowa, Jadwiga Smosarska, została zaangażowana do teatrów Miejskich w Warszawie.



P. T. Kleczkowska w kostjumie „d'un mauvais sujet 1830" wystąpiła niedawno z wielkim sukcesem w teatrze Femina w Paryżu.



Filmy wojskowe mają teraz coraz to większe powodzenie. Obok podajemy fragment filmu p. t. „Bohaterka Wielkiej Wojny".



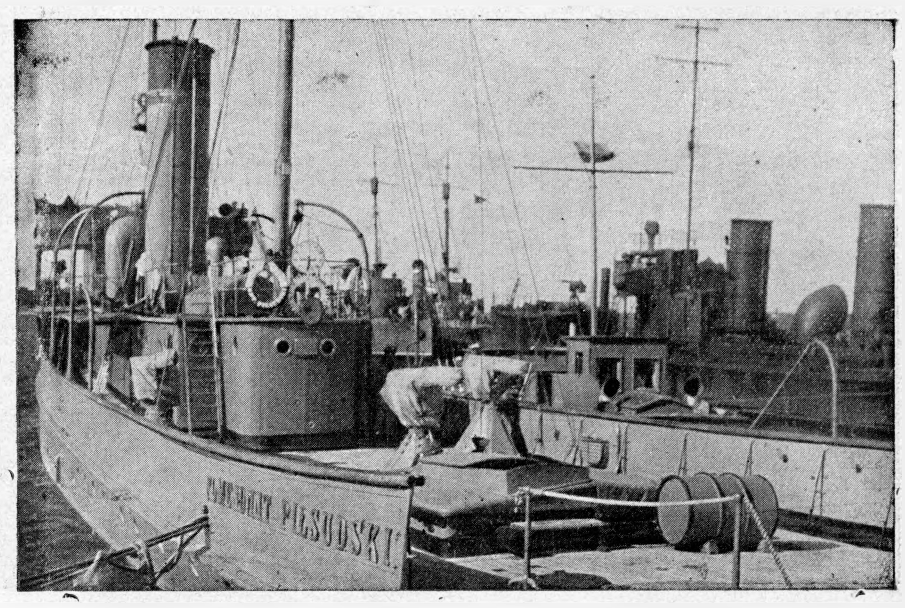
Vera Reynolds, jako „Bohaterka Wielkiej Wojny" w pięknym filmie amerykańskim.

ROZBUDOWA POLSKIEGO WYBRZEŻA

Nasze wybrzeże z dniem każdym rozrasta się i rozbudowuje. Nasz port Gdynia osiągnął już roczny przeładunek taki, jaki miał Gdańsk w roku 1913, t. j. 2.000.000 tonn rocznie. Obce bandery coraz to częściej ukazują się w Gdyni, widać też i polską banderę na statkach ruchliwej „Żeglugi Polskiej".



Przystań w Gdyni.



Kanonierka „Komendant Piłsudski" na postoju w porcie wojennym w Gdyni.

Obracający się dom.



Na wystawie paryskiej oglądano model nowoczesnego domu, obracającego się wokoło swej osi za naciśnięciem guzika. Można latem szukać cienia, zimą słońca.



Portret dziecka. H. Rousseau.



Dużem powodzeniem na francuskich scenach cieszy się obecnie rodaczka nasza, tancerka Wirska.



Córka Rasputina. p. Sołowjowowa wytoczyła w Paryżu proces ks. Jusupowowi o 25 miljonów fr. odszkodowania za zabicie jej ojca.



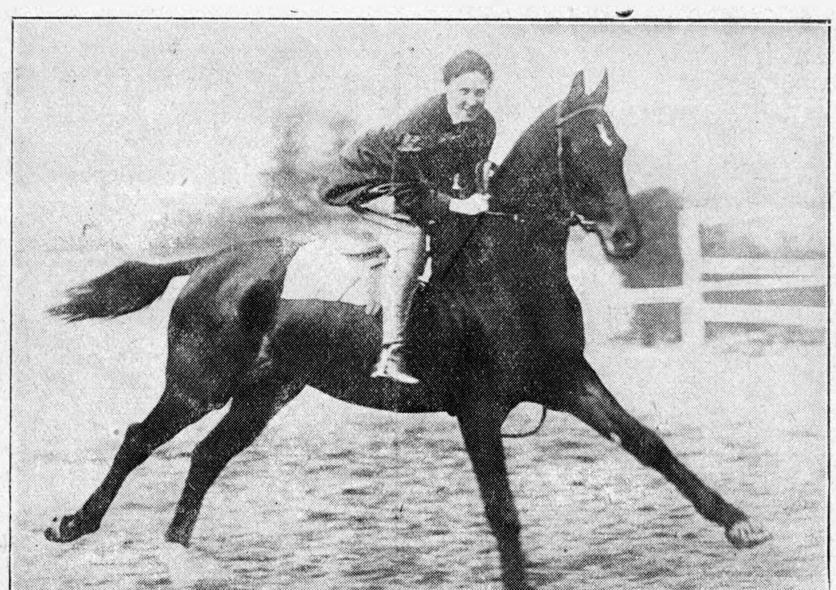
Bobby Jones i Frances Lee popisują się na plaży w Miami na Florydzie.



16-calowe działo kolejowe na manewrach w Fort Story w Wirginii.



Najmodniejszy kąpielowy płaszczyk używany przez amerykanki.



P. J. Johnson z Tia Juana (Stany Zjednoczone), pierwsza zawodowa żokiejka. Jak widzimy, w Ameryce równouprawnienie sięga nawet na tor wyścigowy.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12